Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 20. marca 1921 r. Nr. 66.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospo...“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Polityka niemiecka.

Z polityki Dr. Simonsa byli Niemcy swego czasu zadowoleni. Swego czasu. Zadowoleni byli nawet skrajni nacjonaliści niemieccy. I przywitali go na dworcu demonstracyjnie okrzykami uznania i radości. Nareszcie znalazł się Niemiec, znalazł się minister, który powiedział: „Nein!“ Zapomniano zupełnie o tem, że „Nein“ nie powiedział Dr. Simons, ale Lloyd George. I nastąpiło pewne otrzeźwienie. W prasie niemieckiej pojawiają się coraz częściej dwa słówka: „Was nun?“

Wydawało się pewnym Niemcom, iż po długim czasie znaleźli proroka, znaleźli męża stanu w osobie Dr. Simonsa. Zadowolić skrajnych nacjonalistów aż do większości socjaldemokratycznej, zyskać czasami nawet uznanie niezależnych socjaldemokratów, to „sukces dyplomatyczny“. Dr. Simons lawirował, sondował, informował się nawet, a szukał efektów i złudzeń, a na podstawie tych efektów i złudzeń uwierzył, że jadąc do Londynu ma za sobą prawie cały naród niemiecki. I rzeczywiście, Niemcy byli swego czasu zadowoleni. »Festbleiben« wołano za odjeżdżającym do Londynu sternikiem nawy państwowej. „Hurra“ wołano, gdy przyjechał z Londynu.

Obecnie pytają się Niemcy „was nun?“

I odsuwają się wszyscy od Dr. Simonsa.

Nacjonalistyczna „Ostpreussische Zeitung“ stwierdza: „Simons jest „erledigt“, co do tej kwestji panuje zgodność aż daleko w szeregi socjaldemokracji.“ Nic dziwnego. Nacjonaliści spodziewali się, że Dr. Simons jak Aleksander Wielki przetnie węzeł gordyjski. Dr. Simons tego nie uczynił, a więc jest „erledigt“. Miał on zerwać wszelkie stosunki z koalicją, miał powiedzieć „nein“ i traktować traktat wersalski jako »Fetzen Papier« a potem miały Niemcy zahuczeć jednogłośnie: „Deutschland, Deutschland über alles“..

Dr. Simons, jak donoszą pod datą 16 marca, pytał w wydziale gospodarczo-politycznym parlamentu, w jaki sposób wyjść można z obecnej „wysoce naprężonej“ „niebezpiecznej“ dla gospodarstwa niemieckiego sytuacji. Znalazł na to pytanie zaraz odpowiedź: „Trzeba uczynić niemiecką gospodarkę odporną i zdolną do zniesienia naporu zarządzeń represyjnych, trzeba odwrócić wielkie niebezpieczeństwa, leżące w dziedzinie bezrobocia. Trzeba pozytywnie przygotować się na wszystko, co przeciwnicy później zarządzą. Zarazem oświadczył minister, że wszyscy zgodni są co do tego, iż prędzej czy później do narad z przeciwnikami naszymi przyjdzie. Trzeba również poczynić przygotowania, abyśmy, gdy przyjdzie czas, w którym znowu z przeciwnikami do stołu zasiądziemy, abyśmy do nich przybyli z rzeczywiście opracowanemi planami“. Wiele gadania, a właściwie istnieje tylko naga rzeczywistość, koncentrująca się w słowach: „Was nun“.

„Was nun?“ Oto symptomat obecnej polityki niemieckiej.

Briand zaś stwierdza w izbie francuskiej nagi fakt, iż po prawej stronie Renu sztandar francuski powiewa obok sztandarów angielskich i belgijskich.

W pewnych zaś krajach ćwiczą się „Einwohnerwehry“, po szumnych i wojowniczych artykułach atoli nastąpił pewien spokój. Gdzieś podobno padło słowo: „Bronić się będziemy, ale gdyby było źle, natenczas karabiny zakopać“....

„Was nun?“... S.

Do uczciwości narodu niemieckiego.

Pod tytułem »Apel do uczciwości niemieckiej« zamieściła »Gazeta Gdańska« ciekawy i słuszny artykuł Bolesława Bourdo'a, który w całości podajemy naszym czytelnikom:

Jesteśmy mocno przekonani, że i w niemieckim, nawet skrajnie nacjonalistycznym obozie, są ludzie, którzy choć czasem, rozpatrują zagadnienia polityczne beznamiętnie i poważnie.

Do nich dziś przemawiamy publicznie. I niechaj ci, do których kierujemy nasze słowa, taksamo poważnie odpowiedzą, jak poważnie dziś zapytamy:

Jaką wartość w obliczu uczciwego Niemca posiada następujące powiedzenie.

»Polska ani organizacyjnie, ani technicznie nie może zastąpić niemieckiego kapitału, niemieckiej wiedzy i niemieckiej techniki przy wyzyskaniu naturalnych bogactw G. Śląska...!«

»...G. Śląsk« ...widzi w kwitnących miastach, kopalniach i hutach namacalne świadectwa niemieckiej pracy i niemieckiej siły twórczej...« »Polska? Polska przyniosła mieszkańcom Pomorza tylko ubóstwo i biedę, upadek i szykany«.

»Los odstąpionych Polsce części Prus Zachodnich i Poznańskiego jest i dla polskich G. Ślązaków ostrzeżeniem...« Dla Niemców i Polaków winno rozstrzygnięcie głosowania w dniu 20. marca doprowadzić do jednakiego wyniku: Głosujemy na rzecz obszaru wyższej kultury gospodarczej«. (Danziger Zeitung nr. 107.)

Wypowiedzieliśmy już w obronie własnej tysiąc rzeczowych, nieodpartych argumentów i moglibyśmy dziś znaleść tysiąc nowych, taksamo rzeczowych, aby wykazać kłam i tendencyjność takich twierdzeń. Ale poco? —

Zrobimy uczciwym Niemcom raz jeden, nawet w obliczu plebiscytu górnośląskiego, wyjątek: zgodzimy się na te twierdzenia, nie patrząc na ich bezpodstawność. Niechaj będzie, że Niemcy są lepszymi od wszystkich innych organizatorami, zarządcami, że oni tylko posiadają wiedzę, siłę twórczą i pracowitość.

Czy z tego wynika, że powinni objąć w zarząd i zgermanizować cały świat? —

Z okazji omawiania sprawy G. Śląska oświadczył raz Lloyd George, że ludność niemiecka jest bardzo pracowita, przewyższa nawet na tym punkcie ludność Brytanji i Irlandji, czyż biorąc asumpt z tego, winniśmy uważać za słuszne, by prowincje zaludnione Anglikami, będące historyczną ich własnością, przeszły pod zarząd Niemców? —

Nawet Lenin i Trocki, przyciśnięty do muru, wyznał że Rosja jest więcej niż źle zarządzaną i że nie umiano wyzyskać naturalnych bogactw Rosji ani za czasów caratu, ani za czasów sowjetów; czyż stąd wniosek, że w Rosji powinno się urządzić plebiscyt na rzecz rozstrzygnięcia pytania, kto ma tam rządzić, Niemcy czy Rosjanie?

Włochy, Hiszpania, Bułgarja, Serbja ani dziesiątej części nie mają tego kapitału, techniki, no i niechaj będzie, wiedzy, co Niemcy; a więc i tam winien każdy rozsądny człowiek głosować na rzecz »wyższej kultury gospodarczej«? — — — — — — —

Uczciwi Niemcy! Przyznajemy wam szczerze, otwarcie i śmiało, że jesteście narodem, który umie stwarzać porządek, ład, dobrobyt i który umie tworzyć niepoślednią wiedzę i sztukę. Czy jednak obok 70 miljonów Niemców niema już na całym świecie ani kawałeczka miejsca do życia i wypracowywania się dla wszystkich innych narodów?

Przyznajemy wam, że kochacie swoją ojczyznę, swoją ziemię, domy, gdzie was matki-Niemki usypiały w dzieciństwie niemiecką kołysanką. Czyż jednak Polakowi i polskiemu Pomorzaniowi, czy G. Ślązakowi kimby on był, nie wolno, nie godzi się podobnie wam, kochać swej ojczyzny, swej ziemi i domów, gdzie nas matki-Polki usypiały w dzieciństwie polską kołysanką?

Boć przecie przez to, że na naszych ziemiach przez 120 lat brzmiał w urzędach język niemiecki, na słupach granicznych widniały orły pruskie lub rosyjskie, przez to jeszcze ani ta ziemia, ani ten lud nie stał się niemieckim! Chcieliście tego, mniejsza o to, prawnie czy bezprawnie, ale tylko pracowaliście nad tem, aby nas zniemczyć. Powiedzcie z ręką na sercu, czy szanowalibyście nas więcej, gdyby wam się wasze wysiłki udały, czy nie? I jak szanujecie Niemca, który w Warszawie lub w Krakowie pod wpływem ewentualnego ucisku spolonizuje się?

Prawda jest, że za dwa lata od przywrócenia nam samodzielności państwowej i narodowej, wśród niemilknącego szczęku oręża, trudności międzynarodowych i dyplomatycznych nie zdołaliśmy jeszcze tyle stworzyć na starych naszych ziemiach pomorskich i poznańskich, co wy za 120 lat i to przy grubym współudziale naszych własnych pieniędzy, płaconych w formie podatku i naszej własnej pracy, choć pod waszym zarządem. Czy to jest uczciwy argument o naszych zdolnościach gospodarczych?

Uczciwi Niemcy! Na szpaltach **narodowo-niemieckiego** dziennika uciekacie się w celach agitacyjnych aż do takich argumentów, że »szlachecka“ (?) Rzeczpospolita Polska nie może iść w zawody z niemiecką republiką socjalistyczną, z silnym wpływem socjalistycznym na kierownictwo rządowe, który tak długo trwać będzie, jak długo wogóle państwo polskie zdoła się utrzymać przy życiu«. Od kiedyż to niemiecko-narodowe dzienniki poszły w służbę socjalistów? —

Aj! Czyżby nie od czasu odczytu niemieckiego pisarza Artura Golitzera, który w sali »Secession« w Berlinie tak przemawiał do swoich niemieckich rodaków wśród burzy oklasków:

»Armja bolszewicka zdumiewa swoją dyscypliną. — To całkiem inna dyscyplina, nie podobna do martwego posłuchu burżuazyjnych armji zorganizowanych na zasadzie przymusu.. Barbarzyństwo wojny światowej dowiodło człowieka do utraty wiary. Komunizm — to symbol nowej wiary, symbol nowego chrześcijaństwa (!) Tu jego siła (!)

A te słowa oklaskiwali Niemcy w chwili, gdy sami komuniści, przedstawiciele owego »nowego chrześcijaństwa« porzucają pod Kronsztadem swą partję, bo obłęd już ich chwyta od rechotu rozstrzałów »kontrrewolucjonistów“ bo sam Cziczerin nie włada już sobą i mówi głośno: „Jeśli trzeba, abyśmy zginęli (a więc przecie!). to wielu innych jeszcze zginie razem z nami“. Zaiste, nowa to, »s t r a s z n i e« nowa ewangelja! Dosyć.

Jeśli w okresie plebiscytu ze względów taktycznych nawet wam uczciwym Niemcom nie wolno być uczciwymi, natenczas przynajmniej — milczenie. I milczeniem ocalcie iskrę waszej godności.

Ruch emigrantów
na Górnym Śląsku.

Ruch emigrantów niemieckich na Górnym Śląsku, jak podają polskie gazety górnośląskie jest bardzo słaby. Rachuby niemieckie co do liczby emigrantów niemieckich zawiodły. Wskutek tego musiały nastąpić zmiany w rozkładzie pociągów, przywożących emigrantów. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach przyjeżdża przeciętnie o 2 pociągi mniej dziennie, aniżeli pierwotnie przewidywano.

Wśród niemieckich emigrantów zauważyć można dużą zniżkę na tr..ju po zapoznaniu się ze stosunkami tutejszymi. Przekonywują się oni, że na Górnym Śląsku panuje zupełnie inny nastrój, niż im mówiono w Niemczech. Z tego powodu niemieccy agitatorowie starają się niedopuścić emigrantów do zetknięcia z ludnością, które działa szkodliwie dla sprawy niemieckiej. Zdarzają się też często wypadki powrotu niemieckich emigrantów do kraju. O wypadkach takich donoszą zwłaszcza z powiatu kluczborskiego, gdzie mnóstwo emigrantów niemieckich opuściło już G. Śląsk. Z tego powodu niemieckie organizacje pleb. zarządziły

rozsyłanie po gminach przewodniczących różnych miejscowych grup »heimattrojów« w Niemczech dla powstrzymania ducha.

Na odwrót wśród emigrantów polskich panuje doskonały nastrój. Bardzo wielu z nich zamyśla pozostać na stałe na G. Śląsku i w innych częściach Polski. Szczególnie silne wrażenie wywiera na tutejszej ludności opowiadanie o ściąganiu w Niemczech 10 procent od zarobków robotników. Na dowód pokazują im emigranci swoje karty płac. Liczba przybyłych dotąd emigrantów nie da się dokładnie ustalić. W każdym razie okazuje się, że procent Polaków wśród nich jest znacznie większy, niż przewidywano. W powiecie rybnickim liczba polskich emigrantów przewyższa nawet liczbę emigrantów niemieckich.

Przegląd polityczny.

Polska.

Niemcy górnośląscy w Warszawie.

Warszawa. W ostatnich dniach bawili tutaj przedstawiciele niemieckiego związku »Bund der Oberschlesier.« Wrażenie jakie Niemcy odnieśli ze swojego pobytu, było nadzwyczaj korzystne. Delegacja przyjęta została przez marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, który dał w sprawie górnośląskiej wyjaśnienia zupełnie zadowalniające.

Po zakończeniu konferencji delegacja udała się z gmachu sejmu do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie ją przyjął wiceminister Dr. Wróblewski. W rozmowie poruszono jeszcze raz te same zagadnienia, które były już omawiane na konferencji z marszałkiem sejmu, przyczem wiceminister Wróblewski z całym naciskiem zwrócił uwagę delegacji na to, że Niemcy sami nie tak dawno mówili o konieczności przyłączenia Śląska do Polski.

Po otrzymaniu zapewnień ze strony dra. Wróblewskiego co do szczerych zamiarów Polski jak najpomyślniejszego rozwiązania sprawy górnośląskiej, delegacja po obiedzie udała się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie minister Sapieha złożył te same oświadczenia, co marszałek Sejmu i wiceminister Wróblewski.

Po pożegnalnej biesiadzie udano się na dworzec, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie przedstawicieli Polski z delegacją „Związku Górnoślązaków.“

Górny Śląsk.

Regencja opolska wobec plebiscytu.

Opole. W piątek 11. marca b. r. zaprosiła tutejsza rejencja wydział urzędników kolejowych na G. Śląsku na konferencję. Na konferencji tej wskazał przedstawiciel rejencji na to, że rząd niemiecki liczy się z pewną utratą G. Śląska na rzecz Polski. Rząd niemiecki więc zapewnił swoim urzędnikom na G. Śląsku, że w razie, gdyby musieli nagle opuścić G. Śląsk i nie zdążyli zabrać swoje majątki, rząd niemiecki udzieli niższym urzędnikom i wyższym odszkodowań w wysokości od 80 do 150 tysięcy marek.

O spokój na Górnym Śląsku.

Bytom. „Gazeta Ludowa“ donosi: Polski Komisarjat plebiscytowy wyznaczył jeden miljon marek niemieckich nagrody za odkrycie band które szerzą na G. Śląsku niepokój i zamieszanie, popełniają mordy i dążą do uniemożliwienia plebiscytu.

Ofiarność Polaków Ameryki.

Bytom. (PAT.) Pewien Polak z Ameryki, który nazwiskiem nie chce być wymieniony, złożył na ręce Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego pół miljona marek niemieckich dla polskich dzieci górnośląskich, które tego roku będą przystępowały do komunji świętej. Pieniądze te rozdzielone będą tylko między dzieci polskie.

Z ruchu emigrantów.

Bytom. W Zabrzu Niemcy uroczyście przyjęli grupy emigrantów. Po przywitaniu i wygłoszeniu przez witających przemówień o charakterze hakatystycznym emigranci udali się w drogę w przygotowanych przez Niemców samochodach i zaintonowali — polski hymn narodowy!

Do Oleśna w ciągu dwóch pierwszych dni przybyło 34 emigrantów, w okręgu raciborskim jedną trzecią emigrantów, dotychczas przybyłych, stanowią Polacy.

Bytom. Niemki górnośląskie, zebrane na zjeździe w Katowicach przysłały i Trąmpczyńskiemu pismo w języku niemieckim, żądając zwrócenia Śląska Polsce, gdyż to utrwali pokój.

Niemcy.

Z zajętych obszarów.

Dowódca wojsk okupacyjnych w Duisburg doniósł zarządowi miasta Hamborn że stan oblężenia rozciąga się się także na miasto Hamborn. — Z innej strony donoszą, że Hamborn uważany jest jako obsadzony, lecz wojska w mieście nie będzie. Plakatami obwieszczono wczoraj oddanie broni do godz. 6-tej, a do środy miały być zgłoszone wszystkie składnice materjału wybuchowego. Żądano także natychmiastowego doręczenia listy wszystkich byłych oficerów rezerwy i aktywnych.

Litwa.

Zbrojenia litewskie.

Wilno. W ostatnich dniach do Kowna przybyła ciężka artylerja w ilości 4 baterji, której dotąd w wojsku litewskim nie było. Baterje odesłano niezwłocznie w kierunku Gedroyć na front. Obsługę stanowią Niemcy w uniformach litewskich. Litwini którzy rozpoczęli wojnę z Polską mając 9 pułków piechoty, posiadają dziś 5 dywizyj piechoty, 3 pułki kawalerji, specjalne oddziały techniczne, etapowe, strzelców granicznych, luźne organizacje strzeleckie pod nazwą »wolnych strzelców« oraz oddziały białoruskie, do których wcielają przemocą Polaków, nawet jeńców. Niejaki Dąbrowski ma tworzyć z istniejących oddziałów białoruskich grupę wypadową, która idąc »oswobodzić«. Białoruś ma zająć po drodze Wilno, przyczem rząd kowieński nie wziąłby za to żadnej odpowiedzialności. Sami Litwini obliczają swoją armję na 50 tysięcy. W niektórych powiatach przeprowadza się pobór do 28 lat włącznie, przyczem rząd rejestruje mężczyzn do 38 lat na całym terenie Litwy kowieńskiej.

Rosja.

W czwartą rocznicę rewolucji.

Kopenhaga. Według telegramu z Helsingforsu 4 rocznica rewolucji miała w Petersburgu przebieg spokojny. Wszędzie wstrzymano pracę. Na ulicach patrole utrzymywały porządek. Ostatnie zapasy żywności rozdzielono w tych dniach między ludnością. Niema widoków dalszego dowozu żywności.

Wielkie sukcesy powstańców.

Kopenhaga. Według »Nationaltidende« uciekło do Helsingforsu 13 komisarzy bolszewickich, którzy opowiadają, że w prawie całej północnej Rosji rządy bolszewickie upadły.

Sztokholm. W rosyjskich kołach emygrantów opowiadają że władze sowjeckie zostały wypędzone z Kijowa, Tambowska i Orła i że w Carycynie wymordowano 150 komisarzy sowjeckich. Wedle wiadomości nadeszłych z Moskwy, odbyły się tam rozpaczliwe walki uliczne.

Rozpaczliwy opór bolszewików.

Helsingfors. Bolszewicy ściągnęli do Petersburga znaczne posiłki, przeważnie z 11 armji sowjeckiej. Armja będąca do rozporządzenia sowjetów liczy 150 000 ludzi, złożona jest z Chińczyków, Łotyszów, Finlandczyków, Węgrów, Niemców oraz z bataljonów międzynarodowych i żołnierzy byłego korpusu Budiennego.

Rotterdam. Według nadeszłych telegramów iskrowych, sytuacja w Kronsztadzie zmienia się coraz bardziej na korzyść bolszewików. Powolna działalność oddziałów bolszewickich wskazuje na poprzednio ułożony plan strategiczny, aby utrzymać forty a uniknąć przytem niepotrzebnego rozlewu krwi. Załoga kronsztadzka maleje i nie stawia dosyć oporu. W Petersburgu i Moskwie panuje zupełny spokój.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 19. marca 1921.

Naczelnik Państwa Polskiego

Józef Piłsudski obchodzi w dniu dzisiejszym swoje Imieniny.

Niechaj Mu Bóg użyczy Swej łaski i pomocy w dalszej pracy nad podniesieniem i rozwojem państwa polskiego.

— (S.) „Schamlose Verlogenheit“. »Allensteiner Zeitung« pisze w nr. 65 o »bezwstydnej kłamliwości« prasy angielskiej w czasie wojny. Redaktor artykułu mający rzekomo »iskrę poczucia prawdy“, obuiza się wyrzuca na łamy artykułu cały zasób »wstrętu« i »po i gardy« dla »urzędowych kłamstw« tą razą nie Anglji, ale — Warszawy. Redaktor widocznie spadł z obloków. Prasa niemiecka w czasie wojny była »mistrzem w kłamstwie«. A »Allensteiner Zeitung«? Prosimy przejrzeć roczniki tej gazety w czasów wojny. W mistrzowski i wyrafinowany sposób zarzucała prasa niemiecka zasłonę na oczy i wciągała cypelmycę Michlowi niemieckiemu na uszy aby nie widział i nie słyszał prawdy. Tak zręcznie ta prasa niemiecka uprawiała politykę złudzeń i kłamstwa, że na lep jej weszli nawet — Polacy. Przypominamy sobie, że pewien minister polski krótko przed końcem wojny wysłał telegram do Turcji z wiarą w ostateczne zwycięstwo sprzymierzeńców pod wodzą Wilhelma. Do Berlina poszła nawet delegacja ówczesnego rządu i pozwoliła przedstawić siebie i Wilhelmowi i Wilhelmowej. Byli więc u nas nawet ludzie, którzy ulegali tej wyrafinowanej sugestji politycznej doprowadzonego do mistrzostwa kłamstwa. A dziś? Mój Boże,

---

BOLESŁAW PRUS 63

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Teraz bakałarz, ułożywszy wzdłuż bioder ręce Staśka, podniósł je do góry, aż poza głowę, a potem znowu przeprowadził ku biodrom. Znowu je podniósł, znowu opuścił, i tak podnosił i opuszczał, ażeby tym ruchem wywołać w dziecku oddech. Ślimak. przypatrywał się z za okna, osłupiały Jędrek stał pod kominem, matka szlochała. Wkońcu, nie mogąc zapanować nad sobą, kobieta zerwała chustkę i, schwyciwszy się rękoma za włosy, poczęła bić głową o ścianę, jęcząc:

— A pocóżem ja cię na świat wydała!.. A pocóżeś ty się urodził?... Dziecko jak złoto... tyle chorób wytrzymał i patrzajcie się... utonął!... Dopiero co był w tej izbie... wszyscy go widzieli i patrzajcie — utonął!... O miłosierny Boże, za cóżeś mnie tak ciężko skarał?... Żeby dziecko, jak szczenię, w glinance zginęło, bez ratunku... bez żadnego ratunku!...

Osunęła się po ścianie na kolana i klęcząc jęczała rozdzierającym głosem.

Z pół godziny bakałarz pracował nad otrzeźwieniem Staśka. Poruszał mu ręce, ugniatał piersi i słuchał, czy nie odezwie się serce. Ale chłopak nie dał znaku życia. Wtedy stary nauczyciel, widząc, że nic nie poradzi, nakrył zwłoki dziecka płachtą, przeżegnał się, wyszeptał pacierz i — opuścił chatę. Za nim wysunął się milczący Owczarz.

Na podwórku zabiegł nauczycielowi drogę Ślimak. Wyglądał jak pijany.

— Po coście tu przyszli, bakałarzu?... — mówił chłop przytłumionym głosem. — Czy wam jeszcze mało nieszczęścia?.. Już zabiliśta mi dziecko waszem śpiewaniem i czego więcej chcecie?... Czy zgubić mu duszę, póki jeszcze nie odeszła na tamten świat, czy resztę nas żyjących przekląć, abyśmy wszyscy zmarnieli?...

— Co wy mówicie, Ślimaku?... — spytał bakałarz. patrząc na niego z przerażeniem.

Chłop począł kręcić głową i rozrzucać, rękoma, jakby mu tchu brakło.

— Nie gniewajcie się, panie — rzekł. — Wy dobry człowiek, jo wiem... Niech was Bóg nagrodzi... I nagle pocałował bakałarza w rękę.

— Ale już idźta stąd... On bez, was Niemice, zginął, mój Stasiek!... — wykrzyknął chłop. — Raz ozcarowaliśta go że ino zemdlał, ale teraz... użyliście takiej mocy, że mi utonął...

— Człowieku! — zawołał bakałarz — co ty mówisz?.. Alboż my nie chrześcijanie, jak i ty?... Czy nie odżegnywamy się szatana i spraw jego, jak i wy?...

Chłop patrzył mu w twarz błędnym wzrokiem.

— A bez cóż on utonął?..

— Mógł się pośliznąć. Czy ja wiem?

— Woda w dołku jest tak płytka, żeby z niej wyskoczył.. Ino zamroczyło go wasze śpiewanie. Już go drugi raz zamroczyło.... Nieprawda, Owczarzu?...

Owczarz kiwał głową.

— Może chłopiec miewał konwulsye? — spytał nauczyciel.

— Nigdy.

— I nigdy na nic nie chorował?

— Nigdy!...

Owczarz kręcił głową.

— On był od zimy chory — odezwał się parobek.

— Hę? — spytał Ślimak.

— Prawdę mówię — ciągnął Owczarz. — Od zimy, kiej go tak raz zaziębiło, co aż tydzień leżał, Stasiek był chory. Przeleciał, bywało, że sto kroków, to się męczył i zara gadał: »Maćku, dusi me!...« A jak raz, tej wiosny, wbiegł pod górę, kiedym tam orał, to go nawet zamroczyło. Musiałem do rzyki schodzić po wodę i cucić go.

— Wtedy także — mówił Owczarz — co to Niemce wytyczały sobie miejsce na dom, Slaska zamroczyło nie ich śpiewanie, ino to, że prędko wleciał na górę i zmęczył się.

— Niceś o tem nie mówił? — przerwał Ślimak.

— Mówiłem gospodyni, ale zara na mnie wsiadła: »Co ty się znasz?... Całe życie chodziłeś ino za bydłem, głupi jesteś, a gadasz jak felczer«...

— No, widzicie — rzekł bakałarz. — Chłopak z pewnością chorował na serce i to go biedaka zgubiło. Odziekolwiekby upadł, w wodę, czy na ziemię, zawszeby umarł, jeżeli w nim serce ustało... Nie my temu winni, ani nasze modlitwy chrześcijańskie.

Ślimak słuchał z uwagą i stopniowo jakby wracał do przytomności.

— Może to i tak, — mruczał — że Stasiek umarł swoją śmiercią?...

Zapukał do okna i zawołał z izby żonę. Ukazała się po chwili na progu.

— Czego? — rzekła, trąc oczy zapuchnięte z płaczu.

— Cóżeś ty nic nie mówiła, że Stasiek od zimy chorował? Nie mógł latać a jak się zmęczył, to go dusiło i mroczyło?

— Jużci chorował, — odparła — ale cóżbyś ją mu pomógł?

— Nie pomógłbym, ale zawdy chłopaka śmierć czekała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gdy się widzi tę »politykę« uprawianą choćby tylko w olsztyńskiej prasie niemieckiej. Nawet o objektywności mowy niema. Wszędzie naginanie czytelnika do sposobu myślenia politycznego wszechwładnego hakatyzmu skoncentrowanego w »Heimatdienście«. Biada temu, ktoby śmiał zająć inne stanowisko np. w sprawie polskiej. Poszłoby mu jak von Gerlachowi. Tamtędy droga — woła »Heimatdienst", a oni idą, podług rozkazu, choćby — w przepaść!

* **Gdańsk.** W sprawie zamknięcia ochronki polskiej na przedmieściu Sidlice donoszą nam, że ochronka ta została zamknięta wskutek energicznych zabiegów partji centrowej. Wskutek tego zarząd ochronki postanowił przenieść ten zakład do innego lokalu. Założona ochronki niemieckiej tej dzielnicy usiłowała przez zamknięcie ochronki polskiej zmusić rodziców polskich do posłania dzieci do ochronki niemieckiej.

* **Gdańsk.** Tutejszy organ komunistów »Das freie Volk« podaje szczegóły organizacji gdańskiej Einwohnerwehry, która jest tylko zwykłą odmianą niemieckiego orgeszu. Członkowie Einwohnerwehry są dobierani bardzo starannie po wypełnieniu bardzo szczegółowego kwestjonarjusza. Co pewien czas gromadzą się oni na zebrania, na których przemawiają oficerowie niemieccy. Organizacja prowadzi regularne ćwiczenia z nowymi modelami karabinów maszynowych i ręcznych.

* **Toruń.** Ubiegłej soboty wieczorem i w nocy przyjechali dotąd zamieszkali górnoślązacy na Pomorzu, gdyż tutaj był punkt zborny na wspólny wyjazd na plebiscyt. Na dworcu przyjmował ich komitet plebiscytowy. Następnego dnia rano odbyło się w kościele Panny Marji nabożeństwo na pomyślność plebiscytu, podczas którego ks. prob. Wysiński wygłosił kazanie patrjotyczne. Po nabożeństwie odbyło się na sali „Wiktorji" śniadanie dla górnoślązaków, podczas którego wojewoda pomorski wygłosił okolicznościowe przemówienie, a chór „Lutni" odśpiewał „Marsz górnoślązaków" i „Hymn Rzeczypospolitej". Górnoślązaków odprowadzono w pochodzie na dworzec miejski, gdzie zebrały się ogromne tłumy ludności. Kilka orkiestr przygrywało. Gdy wszyscy górnoślązacy zajęli miejsca w pociągu, muzyka zagrała pieśń „Boże coś Polskę", a ks. prob. Wisiński po krótkiej przemowie pobłogosławił odjeżdżających.

* **Bydgoszcz.** W sobotę odbył się w Teatrze Miejskim wieczór manifestacyjny na rzecz Górnego Śląska, którego przebieg był bardzo podniosły. W niedzielę wczorajszą zaś odbyło się pożegnanie odjeżdżających Górnoślązaków. Była to uroczystość, która na długo w pamięci pozostanie.

* **Poznań.** Z okazji pobytu w Poznaniu emigrantów, udających się na Górny Śląsk celem oddania głosu, odprawiono wczoraj rano na Placu Wolności uroczystą Mszę polową. Prócz emigrantów przybyła na nabożeństwo wojskowość, misja francuska z gen. Noyen na czele, konsul francuski Dufort, weterani, cechy i stowarzyszenia, przedstawiciele władz i miasta. Cały plac otaczał kordon wojska. Mszę odprawił dziekan wojsk wielkopolskich ks. Wilkans. W czasie nabożeństwa chór narodowy pod batutą dyr. Nowowiejskiego odśpiewał szereg pieśni narodowych. Po Mszy krótkie kazanie wygłosił proboszcz garnizonowy ks. Janasik poczem przemówił dowódca okręgu generalnego Raszewski. Na zakończenie odbyła się defilada załogi poznańskiej.

* **Ostrów.** Przybyła tu liczna partja Górnoślązaków z Leszna, Wrześni i Rawicza, udających się na plebiscyt. Na przyjęcie Górnoślązaków miasto przybrało odświętną szatę. Wszystkie domy przybrane były flagami o barwach narodowych, a we wszystkich oknach widniały specjalne napisy. Na dworcu kolejowym powitał gości pierwszy dyrektor sądu p. Krzynowski, po nim zaś przemówił imieniem Rady miejskiej p. dr. Taczak. Orkiestra kolejowa odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Z dworca udali się goście górnośląscy do przygotowanych kwater.

* **Łódź.** Prasa donosi, że defenzywa II oddziału D. O. Gen. wpadła na trop szeroko zakrojonej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Zarządzone dochodzenia doprowadziły do aresztowania kierownika tych akcyj niejakiego Szuberta barona v. der Fechte.

* **Bytom.** Władze polskie na dworcu w Dziedzicach aresztowali kolejarza niemieckiego, który chciał przemycić 170 tysięcy mk. pol. do Niemiec. Kolejarze niemieccy wobec tego wstrzymali ruch pociągów między Katowicami a Dziedzicami, motywując swe postępowanie tem, że nie są pewni swego życia.

* **Karb.** Tutejszy kierownik lokomotywy H. był członkiem niemieckiej organizacji kierowników parowozów kolejowych. W tych dniach otrzymał H. uwiadomienie od centralnego zarządu, że został z organizacji wykluczony, ponieważ zarząd posiada dowody, iż H. rozmawia po polsku.

Ze świata.

Samolotem z Francji do Polski.

Warszawa. Dnia 12 b. m. z rana przybył z Paryża do Warszawy pierwszy samolot Tow. Żeglugi napowietrznej, mającego na celu zaprowadzenie regularnej komunikacji powietrznej między Paryżem a Warszawą.

Rokowania angielsko-sowjeckie.

Berlin. Krassin poinformował angielskiego ministra handlu Horna o zmianach, dokonanych przez rząd sowjecki w projekcie układu handlowego. Dotyczą one szczególnie słowa wstępnego i przepisów o propagandzie. Na ogół uważa się projekty sowjeckie jako niezadawalniające, a podpisanie ich w krótkim czasie za nieprawdopodobne.

Śmierć księcia Mikołajewicza.

Warszawa. Tutejszy dziennik »Swoboda«, organ Sawinkowa, podaje wiadomość, niepotwierdzoną jeszcze, że rosyjski wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zmarł we Włoszech.

O materjał wojenny Austrji.

Wiedeń. Komisja Koalicyjna wręczyła rządowi austryackiemu ultimatum z żądaniem wydania w myśl traktatu pokojowego, całego materjału wojennego. Ultimatum zawiera 26 punktów.

Rząd austrjacki przyjął 12 punktów, co do 14 poczynił zastrzeżenia, bo dotyczą materjału mostowego i materjału pola lotniczego w Wiener Neustadt.

Z powstania w Irlandji.

Dublin. Wczoraj rano powieszono sześciu sinnfeinistów. Tłum liczący około 25000 ludzi zgromadził się przed murami więzienia. Na znak żałoby zawieszono pracę we wszystkich przedsiębiorstwach do godz. 11-ej rano.

Czas najwyższy

zapisać »Gazetę« na następujący kwartał

Zapisujcie i zachęcajcie krewnych, przyjaciół i znajomych do zapisania naszego pisma, które kosztuje

tylko 9 marek

na cały kwartał, a wychodzi jak wiadomo

codziennie z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz«.

Od was Czytelnicy zależy, od waszej pomocy, a uczynimy wszystko co tylko możliwem w celu udoskonalenia „Gazety" naszej.

Agitujmy na Powiślu, na Warmji i na Mazurach za »Gazetą Olsztyńską« i »Gazetą Polską«.

Wszystkie urzędy pocztowe przyjąć muszą przedpłatę za te gazety.

Zmiany w traktacie pokoju z Turcją.

Turcy mają mieć dwuch reprezentantów w komisji dla cieśnin, Konstantynopol ma być ewakuowany, liczbę sił zbrojnych tureckich podwyższa się z 50 tysięcy na 75 tysięcy wojska.

Znosząc t. zw. granicę wilsonowską przyznaje się Ormjanom prawa narodowościowe na wschodnich kresach tureckich. Uznaje się suwerenność turecką w ziemi smyrneńskiej, jednakże z autonomją lokalną gubernatorem chrześcijańskim na czele, mianowanym przez Ligę Narodów. Ententa poprze starania Turcji o przyjęcie do Ligi Narodów. Zachodnia Tracja pozostaje przy Grecji.

Kolej bagdadzka w rękach Francuzów.

Berlin. Umowa podpisana przez Francję i nacjonalistów tureckich przyznaje Francji pierwszeństwo w przedsiębiorstwach, dotyczących kolei, portów i robót niwelacyjnych. Wszystkie prawa i przywileje niemieckie, dotyczące kolei bagdadzkiej, przechodzą na Francję. Kierownictwo ruchu kolejowego spoczywa obecnie w ręku przedsiębiorców francuskich.

Olbrzymie trzęsienie ziemi.

Poldhu. O wielkiem trzęsieniu ziemi donoszą z północno-zachodnich Chin. Zabitych liczy się na dziesiątki tysięcy. Trzęsienie miało miejsce na przestrzeni o djametrze 100 milowym.

Schwytanie morderców prez. Dato.

Berlin. Mordercy hiszpańskiego prezydenta Ministrów Dato zostali schwytani.

Rozmaitości.

Umarłe miasto.

Do San Francisco przybył parowiec z ostatnimi niemal mieszkańcami kwitnącego niedawno, a dziś martwego już miasta.

Przed laty mniej więcej 25, gdy odkryto bogate pokłady złota w Alasce, dziesiątki tysięcy poszukiwaczy drogocennego kruszczu runęło do podbiegunowej krainy. I to w cągu kilku lat powstało w pobliżu cieśniny Behringa miasto Nome, oświetlone elektrycznością, posiadające wielkie hotele, banki i kluby. Ale gorączka złota minęła, najbogatsze kopalnie wyczerpano i zaczął się odpływ awanturników. Razem z tym odpływem zamierało miasto. Wrzeszcie pozostał z niego zaledwie szkielet opuszczony.

Dziś Nome liczy już zaledwie 200 mieszkańców przeważnie krajowców.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. W drugie święto wielkanocne, zaraz po nabożeństwie odbędzie się u p. Laskowskiego walne zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego. O liczne przybycie członków i gości uprasza Zarząd.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 7 rodzin z 2—4 zaciężnikami na deputat i zasługi na większym majątku polskim w powiecie sztumskim od 1. kwietnia lub 1. maja.
2. dla 3 rodzin z zaciągiem na majątku polskim od 1. kwietnia.
3. dla 1 przodownika z 4 dziewczynami od 1. kwietnia w pow. kwidzyńskim.
4. dla 1 robotnika z szarwarkiem lub bez, zaraz lub od 1. kwietnia

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla pierwszorzędnego kowala (maszynisty), zaraz
2. dla szwajcara z dwoma czeladnikami do większej obory, świadectwa doskonałe, zaraz.
3. dla młodego energicznego włódarza, bardzo dobra siła, zaraz.
4. dla robotnika z 2 dziewczynami jako szarwark.
5. dla urzędnika gospodarczego, kawalera, obeznanego w wszystkich gałęziach rolnictwa.
6. dla robotnika, młodego, silnego, bez szarwarku.
7. dla akordnika z kilkudziesięciu ludźmi.
8. dla robotnika z jedną dziewczyną.

Wszyscy zostali wydaleni z pracy przez pracodawców niemieckich za przekonanie polskie.

Zgłoszenia adresować: T. ODROWSKI, Marienwerder, Herrenstrasse 14.

Kutszer żonaty, wydalony przez pracodawcę niemieckiego poszukuje zaraz lub od 1. kwietnia lub 11. maja posadę. Zgłoszenia do Zw. Polaków Sztum, Am Kreishaus 67 (Szupryczyński Gr. Teschendorf p. Tiefensee)

Dla kowala żonatego z uczniem poszukuje się posady od 1. 4. 21 lub prędzej. Zw. Pol., Sztum, Am Kreishaus 67. Adam Zichotzki, Schmiedemeister, Gr. Stanau Kreis Stuhm)

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3 6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety". Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Zamówienie „Gazety".

Ich bestelle hiermit für das 2. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16·—
Hrywda . . . . 16·—
Dewajtis . . . . 16·—
Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . . 15·—

Władysław St. Reymont
Za frontem . . . . 12·—
Rok 1794 Insurekcja . . . . 16·—

Julijusz German
Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju 15·—

Emma Jelińska
Jubileusz (nowele) . . . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
Polityka . . . . 7·50
Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
Politykier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Turnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
Dziwy dr. Lerna . . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . 10·—

Kazimierz Saysse-Tobiczyk
Hindu . . 8·—

St. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—
Jednodniówka literacka . . . . . 6·—

S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16·—
Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
Porwana siostra „ . 8·—
Pobyt w Pustyni (opraw z obraz.) 20·-
Młodzi żeglarze „ „ . 20—

Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała
oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
Co słońko widziało (dla mał. dzieci)
(opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

Listownik . . . . 4·—
Deklamator polski . . . . . . 4·—
Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.

NA SEZON WIOSENNY

polecamy w ogromnem wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach.

Płaszcze damskie
w modnych fasonach z dobrych materjałów i ślicznych kolorach po 650, 550, 450, 350, 259, 175, **125⁰⁰**

Kostjumy damskie
z wełnianych i półwełnianych materjałów, czarne i kolorowe najmodniejsze wykonanie po 750, 650, 550, 400, 325, 250, . . . **165⁰⁰**

Spódnice
kolorowe i czarne z dobrych trwałych materjałów po 250, 200, 175, 150, 125, 98, 75, ... **42⁰⁰**

Materjały wełniane i półwełniane
na suknie, kostjumy i bluzki czarne i kolorowe, tylko pierwszorzędne wyroby za mtr. po 120, 98, 75, 58, 45, 36, 29, 24, 18, **12⁰⁰**

Koszule damskie
po 45, 39, ... **34⁰⁰**

Pończochy damskie
czarne, brąz. i białe po 18, 12, 10⁵⁰, **9⁵⁰**

Ubrania męzkie
modne wykonanie z trwałych materjałów, czarne, granatowe i kolorowe po 650, 550, 450, 350, **295⁰⁰**

Paletoty i ulstry wiosenne
ciemne i jasne, modne materjały, wykon. podług najnowszej mody po 750, 650, 550, 450, 350, 250, **175⁰⁰**

Ubrania dla młodzieńców i chłopców
w każdej wielkości, z wełnianych i bawełnianych materjałów.

Materjały na ubrania męzkie
tylko pierwszorzędne fabrykaty czarne i kolorowe za mtr. po180, 150, 135, 120, 98, 75, 60, 45, **39⁰⁰**

Spodnie sukienne po 150, 120, 98, **75⁰⁰**

Spodnie do pracy po 98, 75, 65, . **58⁰⁰**

Kamizelki po 98, 75, 60, 45, . . **39⁰⁰**

KAPELUSZE • KRAWATY • BIELIZNA

Prosimy skład nasz zwiedzić, albowiem z powodu taniości towarów każdy nie pożałuje.

Oprócz tego zwracamy podróż przy odpowiednim zakupie. — Obsługa skora. — Ceny stałe.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94 (Właściciele: Kowalski i Szulc.) *TELEFON 41*

Ogłoszenie.

Termin rejestracji (zgłaszania się do zapisu) obywateli polskich przedłuża się do 1. maja.

Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

Czarny prawie nowy

surdut (Gehrock)

z kamizelką na średnią osobę do sprzedaży.

Jasinski, Gietrzwałd.

Kryty powóz, sanki na spacer, szory, 2 wozy robocze

wszystko bardzo dobre rzeczy poleca

Paweł Nawrocki Sztum, (Stuhm W.-Pr.)

Pługi, broni, kultiwatory, wałki, radła, centryfugi, brony do łąk, taczki do koniczyny

jako i wszelkie inne maszyny rolnicze we wielkim wyborze poleca ze składu

L. KUNATH, Olsztyn,
ul. Libsztacka 23/24.

Tamże stoi na sprzedaż 5 małych i dużych starych zreparowanych **sieczkarń.**

Mocnego ucznia

w naukę kowalstwa przyjmie

Brandt, mistrz kowalski,
Kalwe bei Altmark, Kr. Stuhm.

Pracowita uczciwa

dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 1. 5. lub 15. 5.; może się zgłosić natychmiast. Pensya podług ugody.

A. Domańska, Sztum, Rynek 53.